

KS. KRZYSZTOF GUZOWSKI

## „PRZYJMOWAĆ MIŁOŚĆ” – NAUKA O ŁASCE W ŚWIETLE PNEUMATOLOGII I PERSONALIZMU

W obrębie teologii dogmatycznej jesteśmy świadkami łączenia niektórych traktatów (np. chrystologii i soteriologii) bądź dzielenia (np. pneumatologia wyszczególniona z trynitologii). Dokonuje się ów proces ze względu na potrzebę odnowienia teologii, uprzystępnienia jej prawd współczesnemu wierzącemu, ale jest to przede wszystkim pozytywny efekt legitymizacji myślenia historycznego i personalistycznego przez Vaticanum II. Oprócz racji pastoralnych zatem znamienne są też racje hermeneutyczne, przebudowa bowiem i odnowienie niektórych działów teologii i rozwój filozofii pościągnęły za sobą konieczność reinterpretacji kolejnych działów refleksji teologicznej. W obrębie teologii dogmatycznej 10 traktatów jest porządkowanych parami według zasady: na samoudzielenie się Boga odpowiada człowiek poprzez wiarę. Występuje tu relacja: teologia–antropologia. Według tego schematu z pneumatologią koresponduje doktryna łaski<sup>1</sup>. Bezspornym faktem jest uprawomocnienie się personalizmu teologicznego w nowym spojrzeniu na sakramentologię, eschatologię, antropologię, koncepcję Objawienia, łaski, eklezjologię oraz w temacie modlitwy, natchnienia itp. Elementem składowym kultury jest język, a ten odzwierciedla to, czym żyje człowiek danego czasu i czym opanowane jest jego myślenie. Dlatego odnowienie traktatu o łasce nie może się odbyć przy pominięciu sfery pojęciowej języka. Odkrycie na nowo pneumatologii, wydanie ważnej encykliki

---

Ks. dr KRZYSZTOF GUZOWSKI – asystent Katedry Teologii Historycznej KUL. Adres do korespondencji: ul. Spadochroniarzy 3/24, 20-043 Lublin, tel./fax (081) 533-57-94.

<sup>1</sup> Por. Cz. S. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999, s. 813-815; G. L. M ü l l e r, *Katholische Dogmatik. Für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg–Basel–Wien 1996<sup>2</sup>, s. 43.

*Dominum et vivificantem* oraz rozwój ruchów charyzmatycznych spowodowały, iż w rzeczywistości łaski dostrzeżono charakter i rolę Osoby Ducha Świętego; język stał się bardziej personalistyczny. Istotą łaski jest miłość, która odzwierciedla immanentne życie Trójcy Świętej: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu [...] Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha” (1 J 4, 9. 13). Personalizm teologiczny ma więc przede wszystkim swoje podstawy biblijne.

Jesteśmy świadkami niejako samoczynnego sprzymierzenia nauki o Duchu Świętym z nauką o łasce i jest to wezwanie dla teologów, by usystematyzowali ów proces. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą w tym względzie.

W obrębie charytologii niektóre tematy wychodzą na plan pierwszy, stając się punktami węzłowymi dla charytologii i pneumatologii; Zagadnienia daru łaski, daru wolności i relacji natury do nadprzyrodzoności posłużą w scaleniu i syntezie problematyki obu traktatów.

## I. „DAWCA I DAR SĄ TOŻSAME”

Współczesny człowiek bardziej jest dumny z tego, co wypracował, niżeli z tego, co otrzymał. Teologia musi się „uporać” z tą postawą człowieka, by mówienie o darze łaski mogło się spotkać z odbiorem w kulturze stecniczowanej i konsumpcyjnej. Zdolność rozumienia jest uwarunkowana kulturą, która uwrażliwia bardziej na pewne prawdy, a inne odsuwa z języka, a tym samym z płaszczyzny rozumienia. Wobec owej „samodzielności” współczesnego człowieka irytujące jest mówienie o potrzebie łaski, jakby człowiek z natury był niekompletny, jak gdyby zależny od Stwórcy. Oczywiście teologia katolicka k o n i e c z n o ś c i łaski do zbawienia nie głosi w kontekście niedoskonałości ludzkiej, lecz w kontekście grzechu i pełni odkupienia, jednakże współczesny pelagianizm rodzi się z błędnego mniemania, że człowiek jest równorzędnym partnerem Boga, że nie potrzeba mu uprzedniej łaski, przygotowującej osobę ludzką na przyjęcie Boga. Bóg nie wychodzi do człowieka tylko wtedy, gdy ten jest w pełni świadomy łaski, i nie ze względu na potrzebę dopełnienia ludzkich inicjatyw i przeżyć. Miłości Trójjedynego Boga nie można traktować jako „kosmetyki” wyższych stanów duchowych człowieka. Używając języka komercyjnego, można stwierdzić, że człowieka nie stać na Boga. Duch, który jest miłością Ojca i Syna, nie oznacza *charis* jako samej przychylności, lecz oznacza zstą-

pienie. Dlatego łaska zbawienia nie może być nigdy pomyślana bez łaski odkupienia, a więc ofiary i daru Chrystusa.

W świecie cywilizacji technicznej mówienie za pomocą języka personalistycznego o przychodzeniu Boga i przemianie człowieka pod wpływem bliskości Boga jest na czasie. Stąd niezwykła popularność mówienia o „scho-dzeniu” Ducha Świętego do naszych serc, o oświeceniu ludzkich umysłów i prostowaniu ludzkich dróg, o przemianie rozpaczony nadzieję poprzez Jego miłosne dotknięcie. K. Rahner ujął to pięknie, łącząc rzeczywistość łaski z charakterem działania Ducha Świętego: „Dawca i dar są tożsame”<sup>2</sup> Mówienie o darze łaski poprzez analogię z naszego życia sugeruje, niestety, że łaska jest czymś „odmiennym” niż sam Bóg! Jest to jeden z powodów, dlaczego mówienie o łasce powinno się spersonifikować. Duch Święty jako taki jest darem Boga, a Bóg nie może dać czegoś mniejszego niż On sam. Kiedy powiemy za św. Pawłem, że Bóg jest przyczyną chcenia i działania, to będziemy mieć w tym stwierdzeniu prawdę o łasce uświęcającej i łasce czynkowej. Ów teologiczny podział jest trochę niejasny. Za św. Augustynem powiemy, że Duch Święty jest *donum Dei* (darem Boga), ale jest też *donatum*, czyli tym, Który został nam dany. Ponadto Osoba Ducha sygnalizuje, że to Bóg jest *donabile* (dającym). W takiej perspektywie można już stwierdzić, że *łaska* jest wyniesieniem istoty stworzonej do udziału w Bożym życiu, a to przekracza możliwości człowieka. Potrzebujemy w takim razie Ducha Świętego jako daru Boga, aby uczestniczyć we własnym życiu Boga. W ten sposób Boże Objawienie nie jest czymś znajdującym się poza nami, ale dzieje się w nas. O Duchu Świętym możemy mówić jako o podmiotowym aspekcie Objawienia, gdyż dzięki Niemu ludzka podmiotowość sama staje się wydarzeniem Objawienia; Bóg tak ściśle wchodzi w związek z człowiekiem jako stworzeniem. Zrozumiałe w takim świetle staje się, że wiara jest dziełem łaski, jeśli jest ona egzystencjalnym uczestnictwem w samoudzieleniu się Boga. Twierdzenia, że „wiara jest łaską” nie rozumiemy jednak tak, iż Bóg jednym jej udziela, a drugim nie, bo byłoby to oskarżenie Boga o niesprawiedliwość. Duch Święty jest warunkiem umożliwiającym przyjęcie przez nas daru, jest obdarowaniem, ale – obrazowo mówiąc – człowiek powinien się nieco wspiąć na palcach. Mühlén proponując definicję Ducha Świętego jako tego, Który jest „jedną Osobą w wielu osobach”, podkreśla, że Osobę Ducha można zidentyfikować przez odwołanie

---

K. R a h n e r, *Podstawowy wykład wiary*, tł. T. Mieszkowski, Warszawa 1987 s. 104 n.

się do dwu pozostałych Osób Boskich, bez których Duch Święty nie może być Osobą. Jest On Osobą przez to, że stanowi więź między Ojcem i Synem. Mühlen korzysta z analogii małżeństwa, którego obiektywna istota wykracza poza tych dwoje. Duch Święty jest Boskim „My”<sup>3</sup>

Teologowie opisują Ducha Świętego również jako ekstazę Boga, jako otwarcie się Boga na stworzenie i historię, jest On bowiem znakiem powszechnej woli zbawienia. Dotychczasowa doktryna łaski koncentrowała się na łasce Chrystusa, który poprzez Wcielenie i Paschę stał się łaską Boga dla nas i wysłużył nam dary. Atomizacji nie tylko uległa charytologia, ale i soteriologia poprzez wyliczanie sposobów odkupienia. Chrystologia ontologiczna kreowała (i nadal kreuje) indywidualistyczny wzorzec pobożności i łaski, izolując istnienie Jezusa od Jego posłannictwa w historii. Tym samym stała się abstrakcyjna, partykularystyczna i ahistoryczna. Nieśmiały zwrot od chrystologii Logosu do chrystologii Ducha przyniósł już znaczne efekty. Według Balthasara następuje soteriologiczne odwrócenie ról w Trójcy immanentnej i ekonomicznej. W życiu Trójcy immanentnej Ojciec i Syn tchną na Ducha Świętego, natomiast w dziele ekonomii zbawienia Duch Święty staje się aktywny, a Syn bierny. Natomiast dopiero po zmartwychwstaniu Chrystus wylewa Ducha na Kościół. We wspólnocie wierzących Duch jest związany z Chrystusem<sup>4</sup>

Pytanie o łaskę w chrystologii pneumatologicznej dotyczy zarazem uniwersalności planu miłości, jak i specyficzności wydarzenia Chrystusa, z czym nie może sobie poradzić ani klasyczne ujęcie łaski, ani chrystologia ontologiczna. Łaska, którą Jezus w pełni posiadał poprzez doskonałą odpowiedź posłuszeństwa, zostaje poprzez Ducha udostępniona wyznawcom Chrystusa. Od tej chwili miłość Boża poprzez Ducha staje się miłością jednoczącą, prowadzącą całe stworzenie z powrotem do Ojca. Widząc w pryzmacie trynitarnym historię Boga w świecie, dostrzegamy, że łaska Boża ma zawsze charakter trynitarny i że wraz z rozpoczęciem okresu Kościoła to Duch Święty ma pierwszeństwo, kontynuując dzieło Chrystusa, wiodąc świat do wysławiania Syna, aby przez Syna stworzenie mogło być prowadzone do Ojca. Łaska Trójcy Świętej ma charakter eschatologiczny, bo na końcu czasów, kiedy Bóg będzie wszystkim we wszystkich, Ojciec otrzy-

<sup>3</sup> Por. A. C z a j a, *Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Mühlena*, Opole 1997, s. 44-49.

<sup>4</sup> J. O' D o n n e l l, *Tajemnica Trójcy Świętej*, tł. P. Wilczek, Kraków 1993, s. 96 n.

ma wszystko w Duchu przez Syna. Wszystko od Ojca wychodzi i do Niego powraca<sup>5</sup>

Przebóstwienie człowieka – ulubiony temat teologii chrześcijańskiej – zyskuje na znaczeniu w perspektywie pneumatologicznej; kim Chrystus jest dzięki naturze, tym my jesteśmy dzięki łasce. Łaska uświęcająca, którą każdy otrzymuje w chrzcie św., jest początkowo łaską niestworzoną, bo jest nią sam Duch Święty. Łaski stworzone (określane dziś powszechnie jako charyzmaty) są bezpośrednim następstwem łaski niestworzonej i jako przygotowanie do niej. W społeczności Kościoła nigdy nie brakowało stworzonych darów, które ujawniały obecność Ducha. Duch Święty przebywając w wierzącym jednoczy go z Chrystusem, a poprzez zjednoczenie z Chrystusem, dana jest wierzącemu możliwość pójścia do Ojca. Odtąd idziemy do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Łaska, w całości, jest spotkaniem Bosko-ludzkim<sup>6</sup>

## II. PERSPEKTYWA PERSONALISTYCZNA

Już przynajmniej od połowy XX stulecia zauważa się wpływ myśli typu historycznego i biblijnego w obrębie teologii. Kategoria o s o b y staje się dominująca, również w refleksji o łasce. Oczywiście teologowie tej miary, co Romano Guardini, H. Urs von Balthasar, K. Rahner, H. de Lubac czy P. Teilhard de Chardin korzystają z precyzyjnych kategorii wypracowanych przez scholastykę, ale nie jest to już czas, kiedy podejmuje się polemiki abstrakcyjne i zbyt przeracjonalizowane. W obrębie filozofii w miejsce myślenia metafizycznego wchodzi myślenie typu historycznego i egzystencjalistycznego, dlatego tworzy się szczególna sytuacja dla teologii, zwłaszcza dla doktryny o łasce. W Polsce w okresie posoborowym teologowie tej miary, co W. Granat i Cz. Bartnik zauważają potrzebę tych zmian. Granat zwraca się ku teorii osoby jako rzucającej nowe światło na zagadnienia teologiczne, a Bartnik ku teorii historii, by polemizować z miejscowym marksizmem, tworząc stopniowo personalistyczną koncepcję historii. Przy takim podejściu priorytet uzyskuje rzeczywistość łaski niestworzonej. Przez to więcej uwagi skierowano na tajemnicę usynowienia człowieka, podczas gdy wcześniej omawiano głównie temat usprawiedliwie-

---

<sup>5</sup> Por. B a r t n i k, dz. cyt., s. 819.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 818.

nia i konieczności łaski. Nie był to jeszcze zasadniczy zwrot w doktrynie o łasce. Ł a s k a n i e s t w o r z o n a oznacza samego Boga, a nie Jego dary. Bóg, miłujący człowieka i jemu przychylny, pragnie włączyć go w pełną komunię z Sobą. W teologii wschodniej dlatego mówi się o przebóstwieniu. Rozwój pneumatologii również przesunął akcent z łaski stworzonej na łaskę niestworzoną, a charyzmaty zinterpretowano jako osobowy i osobisty przejaw Ducha. Stąd nawet „łaska stworzona” była rozumiana jako skutek „samoudzielania się” Boga i jako warunek osiągnięcia wspólnoty z Bogiem, a nie tylko jako poszczególne dary<sup>7</sup> Względy metodologiczne każą w pewnym stopniu oddzielać *gratia creata* od *increata*, dary bowiem, które Bóg w nas tworzy, są czymś innym niż On sam, ale trynologia ukazuje Osobę Ducha Świętego jako „poślanego” od Obu, jako Dar, który uświęca i przemienia człowieka na różnych płaszczyznach. Ta różnorodność darów jest skutkiem wnikania w konkretną osobę i jej indywidualne cechy, a nie dysponowania „rachunkowego” wylewnością łaski. Zauważenie w procesie przekazywania łaski, czyli samoudzielania się Boga, zarówno roli Osoby Ducha Świętego jak i osoby ludzkiej niejako w tworzeniu wzajemnej relacji miłości rzuciło też nowe światło na zagadnienie łaski stworzonej. Kategorie personalistyczne wyeliminowały mechaniczne zwroty w rodzaju „uzyskać łaskę”, „stracić łaskę” Do dziś pokutuje właśnie taka terminologia, jak gdyby łaska była jakąś „trzecią” rzeczywistością lub siłą między Bogiem i ludźmi, uzyskiwaną raczej na podstawie prawa i sprawiedliwości niżeli w bezpośredniej relacji osobowej z Bogiem. Jedynie odniesienie do daru Ducha Świętego przenosi nasze rozważania w sferę relacji osobowych. Wobec tego dar przyjaźni ze strony Boga, który jest w istocie darem niezasłużonym, nie może też nie uszanować wolności człowieka. Przy wprowadzeniu kategorii personalistycznych na czoło wysunął się temat wolności osoby ludzkiej, którą to wolność Bóg wzmacnia. W taki sposób realizuje się miłość międzyosobowa: poprzez udzielenie i wzmocnienie wolności<sup>8</sup>

Temat w o l n o ś c i zdominował myśl etyczną i społeczno-polityczną XX stulecia, stąd postulowano tu i ówdzie „wyjąć” traktat o łasce z dogmatyki i przenieść go do teologii moralnej, ograniczając całą doktrynę do

<sup>7</sup> A. Z u b e r b i e r, *Łaska*, [w:] *Słownik teologiczny*, pod red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 272.

<sup>8</sup> Por. W G r a n a t, *Dogmatyka katolicka*, t. V *O Łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, s. 504-509; B a r t n i k, dz. cyt., s. 827-829.

wymiaru moralnego. Obecnie dogmatyka przestała być jedynie refleksją o charakterze teoretycznym i logicznym i sięga po perspektywę historyczną, stosując metodę hermeneutyki historycznej. To nie rozwiązało teoretycznego problemu istnienia „nierówności” w relacji między potężnym Bogiem i mizernym człowiekiem. Antropologia teologiczna zaczęła się posiłkować antropologią filozoficzną, a nawet psychologią po to, by ukazać, że dar od „większego” dla „słabszego” nie oznacza dominacji w sensie psychologicznym ani faktycznym, jeśli motywem jest m i ł o ś ć. I oto powrót do pneumatologii, która w sposób najbardziej przystępny tłumaczy trynitarny charakter łaski: wspólnotę wewnątrztrynitarną i komunie z człowiekiem oraz komunie eklezjalną.

W tym samym czasie rozwój myśli biblijnej wydatnie wspiera proces odnowy teologii. Przede wszystkim został przypomniany o b r a z Boga – ten z Jezusowego nauczania, odbiegający od neoscholastycznego wyobrażenia, stawiającego naprzeciwko siebie dwie p r z y c z y n o w o ś c i – Boską i ludzką, które nieustannie wydawały się być w konflikcie. Wyobrażnia człowieka Zachodu znacznie odbiegła od obrazów myśli biblijnej. Według Pisma św. Bóg jako potęga i wolność osobowa oraz jako przyczyna wszystkich rzeczy wie dzie wszystko ku pełni. W Swojej dobroci Bóg jednak daje stworzeniu możliwość udziału we Wszechpotędze, daje człowiekowi przestrzeń działania, która jest przestrzenią wolności, a ponadto usuwa przyniesione przez grzech ograniczenia po to, aby człowiek był wolny.

Niejednokrotnie zwarte systemy myśli pomagają w racjonalizowaniu zjawisk, ale w przypadku doktryny o łasce systemy ahistoryczne i odpersonifikowane zawęziły jej perspektywę. Bóg oddziałujący na świat człowieka (udzielający łaski) nie pozostaje poza obrębem h i s t o r i i. To właśnie poprzez osobę ludzką i społeczność osób Duch Święty kształtuje współcześnie historię zbawienia. Czesław Bartnik twierdzi, że w historii należy wyróżnić aspekt materialny i formalny, a nie utrzymywać podziału na historię świętą i świecką, tak jak gdyby istniały dwa ciągi wydarzeń i dwie rzeczywistości, z których jedna byłaby wyjęta spod zasięgu Boga. Jeśli badamy wydarzenia biblijne, to nie opisujemy całej rzeczywistości działania łaski w historii, lecz wydarzenia fundamentalne, które stanowią dla nas podstawę rozumienia historii ludzkiej. Wydarzenia biblijne mają więc wartość hermeneutyczną całej dziejowości. Bóg w Swojej wszechmocy i miłości nie tłamsi ludzkiego ducha, lecz stawia człowieka na drodze zbawienia, czyli na drodze realizacji i wolności. Duch Święty, jako miłość Ocu, obdarzając darami, nie przywłaszcza sobie człowieka, jak czynią to tyrani

wobec podwładnych. Dar Ducha Świętego jest darem zadany (Jan Paweł II), który, z pomocą łaski, jest przez człowieka doprowadzony do stanu doskonałego. Historia ludzkości jest zapodmiotowana w osobach, a łaska działa w osobach (Cz. S. Bartnik), stąd przyszłość ludzkości jest wyzwaniem dla każdego wierzącego. Odnowienie świata poprzez łaskę i nowe stworzenie dokonują się poprzez sakrament Kościoła jako wspólnotę osób zbawionych<sup>9</sup>

Nauka o łasce zajmuje się raczej wymiarem indywidualnym. Dawna teologia i metafizyka były sceptyczne wobec możliwości poznania historii, gdyż fakty historyczne, jak sądzono, będąc związane z czasem, a nie bytem, nie mogły być przedmiotem poznania; chyba tylko te zarejestrowane w pismach. Tajemnice łaski – to nie tylko tajemnice serca, lecz wewnętrzna treść historii. Wszystko, co się dokonuje w historii, to rezultat dialogu, interakcji, która przebiega między stworzeniem i Bogiem, rezultat działania Boga i współdziałania człowieka. W modelu ontycznym łaski obie przyczynowości byłyby ukazane jako stojące naprzeciwko siebie. Historia nie powinna być jednak utożsamiana z historią rozwoju łaski, lecz z owocami Ducha Świętego. Historia dokonuje się m i ę d z y podmiotami, a nie tylko w samych podmiotach. Podmiot, osobowość poprzez tworzenie relacji tworzy „coś wspólnego” co nie jest odbiciem wewnętrznej historii jednostki, lecz wyświeceniem relacji interpersonalnych, całego świata wewnętrznego, na który składa się też historia łaski przyjmowanej i marnowanej.

Duch Święty, który jest Miłością Obu, nie tylko kontynuuje historię Ojca i Syna, ale promieniuje na historię ludzkości, rozszerzając, poprzez serca, królestwo Boże. Perspektywa biblijna usuwa alternatywę „Bóg albo stworzenie” Istota relacji nie odbywa się na poziomie dedukcji, lecz na poziomie odniesienia rzeczywistego świata osób<sup>10</sup>

### III. RELACJA: ŁASKA–NATURA

Dokonuje się wejście na inną płaszczyznę argumentacji, jeśli wyjaśnienie klasycznego zagadnienia stosunku łaski do natury czy też układu zbawienia do stworzenia odbywa się w perspektywie personalistycznej i pneumatologicznej. Duch Święty jest relacją, wyjściem i darem Boga dla ludzi. Osoba

<sup>9</sup> Por. B a r t n i k, dz. cyt., s. 222-224.

<sup>10</sup> Por. H. L a n g k a m m e r, *Pneumatologia biblijna*, Opole 1998, s. 108-113.



ze swej natury jest otwarta (W Granat, Cz. Bartnik, K. Gózdź, B. Gacka), dlatego można mówić o swoistym przenikaniu lub przyciąganiu osobowym (wł. *attrazione*). „Natura osobowa” oznacza inny poziom bytowania, niż dzieje się to w samej „naturze gatunkowej” Bóg jest Miłością, a w perspektywie osobowej, ontycznej oraz istotowej oznacza to, że jest On otwartością i relacyjnością. Analogicznie powiemy o człowieku, że jest zdolny do aktu miłości<sup>11</sup> Samej relacji: łaska–natura w historii zbawienia nie da się zatem wytłumaczyć na płaszczyźnie zjawiskowości ani na płaszczyźnie: natura–Natura, bo będą to twierdzenia o charakterze funkcyjnym. Kiedy myśli się o naturze ludzkiej, należałoby uzupełnić ją określeniem „osobowa”, bo samo wyrażenie „natura ludzka” przywodzi nam na myśl gatunek, nie zaś zdolności i cechy charakteryzujące byt ludzki osobowy. Personalizm mówi o ludziach jako konkretnych podmiotach, a nie anonimowych bytach, zdolnych „z natury” jedynie do mechanicznych zachowań. Człowiek jako *capax Dei* został stworzony do pełni, czyli do zbawienia, i to właśnie Duch Święty rozsyła „zdolność pełni” do dusz ludzkich, zdolność wiary i miłowania, a nie tylko wznosi człowieka na wyższy poziom chcenia i działania. Cele nadprzyrodzone nie zostały dane człowiekowi jako dodatek, dlatego też i natura ludzka znajduje się w z a s i ę g u d a r u B o ż e g o i nie jest autonomiczna. Cele, dla których Bóg stworzył człowieka, przewyższają jego naturę. Synostwo Boże jest darem „Wspólnoty Osób Boskich” po to, aby osoby ludzkie mogły stać się jej uczestnikami. Synostwo Boże – to równorzędny dar Trzech, a Duch Święty jest osobowym p r z e d s t a w i c i e l e m łaski niepodzielnej, Boskiej, czyli Trzech Osób złączonych jedną naturą, a nie samej natury! O Bogu chrześcijańskim zawsze myślimy jako wspólnocie Osób, a nie według klucza religii Mojżeszowej<sup>12</sup>

Kierunki personalistyczne „podsumowują” całą dyskusję antropologiczną na temat natury ludzkiej. Zarówno odnowienie pneumatologii, jak i przyjęcie metody personalistycznej do teologii sprawiły, że dialogu między Bogiem i człowiekiem nie rozumie się dzisiaj jedynie na płaszczyźnie psychologicznej, ale i ontycznej. Duchowość człowieka swego czasu utożsamiano ze świadomością psychiczną. W tym dialogu natomiast chodzi bardziej o otwarcie człowieka na Boga i transcendencję aniżeli o rozumienie

<sup>11</sup> Por. R. L a u r e n t i n, *Nieznany Duch Święty*, tł. M. Tarnowska, Kraków 1998, s. 398 n.

<sup>12</sup> Por. B. F o r t e, *Trinità come storia*, Milano 1988, s. 14.

własnych procesów psychicznych, wszczepionych w czynniki ludzkie: intelektualne, społeczne, kulturowe. Twierdzenie teologii: „gratia supponit naturam” – „łaska zakłada naturę” – ma już w sobie podtekst personalistyczny, wolność człowieka bowiem zależy zarówno od posiadania łaski uświęcającej (bezgrzeszności), od łaski uczynkowej (daru), jak też od sfery naturalnej w człowieku, która nie może ulec wypaczeniu. Działanie człowieka *z g o d n e z n a t u r ą* polega na zachowaniu rozumnym i skierowanym ku rzeczywistemu dobru. Uściślenia powyższego twierdzenia: „gratia supponit personam” – łaska zakłada osobę (J. Alfaro) i „łaska działa w osobie” (Cz. Bartnik) wprowadziły naukę o łasce na nowe tory, uwiarygadniając relację między rozumem a wiarą, filozofią a teologią<sup>13</sup>

Kierunki personalistyczne upatrują istoty człowieka w tym, że jesteśmy osobami, czyli bytami dialogicznymi, gdzie „ja” nie może istnieć bez „ty” i relacyjnymi, tzn. ontycznie otwartymi. Personalizm podkreśla też prawdę, że osoba ludzka nie może się nigdy spełnić w relacji do przedmiotów, lecz tylko do osób, zwłaszcza Osób Boskich. Mocą łaski ten „dialog przenosi się we wnętrze boskości: człowiek staje się upodobniony do Jednorodzonego Syna Bożego, dzieckiem Ojca, organicznie włączonym w Ciało Chrystusa i przenika go ten sam Duch Święty, który jest pieczęcią odwiecznej miłości Ojca i Syna”<sup>14</sup>

Św. Tomasz wyjaśnia, że po grzechu nie potrzeba człowiekowi więcej łaski niż przed grzechem, ale ma ona spełnić więcej zadań. Łaska i życie wieczne przekraczają ludzkie naturalne możliwości, dlatego *p o g r z e c h u* łaska naprawia jeszcze skutki grzechu. Teologia synostwa Bożego uwydatnia prawdę, iż grzech nie zniweczył pierwotnego planu Boga wobec człowieka. Tradycja katolicka nazwała łaskę Chrystusa względem grzeszników usprawiedliwieniem i mocno stała na stanowisku, iż grzech pierwotny nie pozbawił człowieka wolności, lecz znacznie osłabił wolę<sup>15</sup>

Problem relacji: natura–łaska to w znacznej mierze rozumienie relacji: stworzenie–zbawienie. Ojciec stworzył świat przez Syna i Ducha Świętego. Syn wyciska Swoje znamię na świecie, a Duch Święty wzbudza w stworzeniu poryw życiowy do przekraczania samego siebie. Ten *d y n a m i z m b y t u* w fizycznym porywie świata do ekspansji i do życia jest o wiele mocniejszy w bycie osobowym, w człowieku. Dynamizm wolności oraz dąż-

<sup>13</sup> Por. B a r t n i k, dz. cyt., s. 227.

<sup>14</sup> J. S a l i j, *Łaska*, [w:] *Katolicyzm A-Z*, pod red. Z. Pawlaka, Poznań 1994, s. 233.

<sup>15</sup> Por. tamże.

ność do realizacji dobra, piękna, prawdy i nieśmiertelności można ująć określeniem „zbawienie naturalne” Byt osobowy dąży do tego, by być „więcej i lepiej”, dlatego natura nie jest przeciwna łasce, a stworzenie ma kontynuację w zbawieniu<sup>16</sup> Ojciec działa przez Syna i Ducha nieustannie, ale Bóg nie przeobraża się w świat. Wpływ Trzech Osób różnicuje się w świecie na poziomie dokonanego stworzenia, ale ich działanie jest jedno. W Bogu nie ma podziału zadań, ale jest to jedno działanie – choć zróżnicowane – na poziomie dokonanego stworzenia. Stworzenie odnosi się do Ojca jako swego Źródła; do Syna jako architekta, którego strukturalne znamię naznacza świat; do Ducha Świętego jako dynamizmu, który ożywia świat na podobieństwo miłości. Na pewno daru łaski nie możemy sobie wyobrazić według przedstawień ontyczno-materialnych, lecz w perspektywie osobowej, gdzie nie chodzi o wpływy Boga w świecie ludzkim, lecz o relacje interpersonalne<sup>17</sup>

#### IV ŁASKA „ZEWNĘTRZNA” DUCHA ŚWIĘTEGO

To szczegółowe zagadnienie ma olbrzymie znaczenie w duszpasterstwie katolickim. Począwszy od św. Augustyna, refleksja Zachodu koncentrowała się na „łasce wewnętrznej”, udzielanej przez Ducha Świętego dla wewnętrznego odnowienia i uświęcenia człowieka. Nastąpiło „odhistorycznienie” starotestamentalnej koncepcji łaski, w świetle której Bóg udzielał Swych darów w konkretnej sytuacji doczesnej. Przez wiele wieków tradycja zachodnia wewnętrzny wymiar łaski ukazywała w kontekście grzechu i potępienia. Grzech był ową siłą zrywającą relację zbawczą z Bogiem. Na tym połączeniu zostały sformułowane prawie wszystkie koncepcje dotyczące grzechu i łaski, takie jak: wina wobec Boga, odpuszczenie grzechów, zniewolenie człowieka przez grzech, utrata nadziei na życie wieczne

---

<sup>16</sup> Cz. Bartnik, idąc prawdopodobnie za intuicją P. Teilharda de Chardin (1881-1955), to naturalne dążenie bytu do przekraczania samego siebie nazywa poprzez analogię „zbawieniem naturalnym” Istotnie świat roślinny, zwierzęcy i ludzki dąży do jakościowego i ilościowego przekraczania siebie. Zaobserwowano proces rozszerzania się świata materialnego. Temat pleromiczny i kierunek omegalny to nie tylko właściwości ducha. Obserwacje świata i dziejów potwierdzają, że porządek naturalny broni się przed złem, nicością, rozpadem. Por. Cz. B a r t n i k, *Medytacja personalistyczna o zbawieniu*, [w:] t e n ż e, *Teologiczne rozumienie zbawienia*, Lublin 1982, s. 182.

<sup>17</sup> Por. L a u r e n t i n, dz. cyt., s. 390 n.

udzielane przez Boga, synostwo Boże w Jezusie Chrystusie i wspólnota braterska w Kościele<sup>18</sup> Dziś zauważono, że bardziej trzeba akcentować pozytywny aspekt daru łaski, i to łaski „z e w n ę t r z n e j” w kontekście życia wspólnotowego i rodzinnego. Otwarcie na rodziców wierzących, na osoby duchowne jest otwarciem na łaskę. Przyjęcie i zaakceptowanie osoby żyjącej w łasce nie oznacza samego przyjęcia wzoru. Istnieje kontynuacja między porządkiem stworzenia a porządkiem nadprzyrodzonym. Uporządkowane przyjęcie dobra w sferze naturalnej jest też wejściem w posiadanie łaski. Takie przyjęcie nie rozrywa tych dwu rzeczywistości, lecz je scala. Konieczność hermeneutyki doktryny o łasce wynika z faktu sekularyzacji kultury i dyscyplin humanistycznych. Współczesny człowiek nie odnosi swoich sukcesów i porażek wprost do Boga. Temat łaski „zewnątrznej” dopiero został doceniony dzięki odkryciu roli charyzmatów w Kościele. Wyobrażenie Boga absolutnego, dalekiego, obojętnego jest, niestety, przeszkodą w dostrzeżeniu wielopoziomowości działania Bożego na co dzień, w dostrzeżeniu darów, które otrzymujemy za pośrednictwem innych. Współczesne ruchy zielonoświątkowe pokazują zależność między stanami psychicznymi a duchowymi właśnie od relacji do Osoby Ducha Świętego, który pomaga człowiekowi rozwiązać problemy psychiczne, depresje, stany załamania, a także przemienia relacje społeczne. Życie ludzi w Bogu (w łasce) bezsprzecznie promieniuje na otoczenie. Rozgraniczenie na łaskę „wewnętrzną” i „zewnątrzną” może stworzyć wyobrażenie, że Duch Święty jest Kimś z zewnątrz, Kimś obcym, albowiem powszechnym błędem jest orzekanie o Bogu wprost – przy użyciu kategorii doczesnych. Mit autentyczności, który zdominował kulturę Zachodu, wprowadził człowieka w samozachwyt i taki człowiek nie potrzebuje żadnej łaski, a zniewolenie widzi najwyżej jako efekt nie rozwiązanych problemów psychicznych, nie uregulowanych relacji społecznych, a nie jako skutek grzechu<sup>19</sup> Człowiek współczesny mniej rozumie swoją winę wobec Boga oraz potępienie, a tym samym mniej oczekuje na łaskę zbawienia. Dlatego bez pomocy języka psychologicznego i socjologicznego trudno dziś wytłumaczyć zależność osobistego szczęścia, wolności i zdrowia duchowego od Boga. Łaskę sakramentalną próbuje się zastąpić technikami terapeutycznymi, nie widząc, jak wielkie spustoszenie w osobowości dokonuje grzech. Dlatego wydaje się, że jedynym sposobem dotarcia do człowieka postmodernizmu z orędziem

<sup>18</sup> Por. D. W i e d c r k e h r, *Glaube an Erlösung*, Freiburg 1976, s. 79.

<sup>19</sup> Tamże, s. 80.

łaski będzie reinterpretacja charytologii w świetle personalizmu. Język metafizyczny używa zbyt wiele powszechników, natomiast personalizm jest w stanie połączyć metafizykę i egzystencjalizm. Dzięki personalizmowi można mówić teologicznie o człowieku (zagadnienie wolności osobistej i międzyludzkiej) i historycznie o Bogu (Osoba Ducha Świętego jako kontynuująca historię Jezusa i Kościoła).

Nawrót w teologii do obrazów i koncepcji biblijnych Starego Testamentu był dużą pomocą w zrozumieniu, iż życie religijne ma wymiar wertykalny i horyzontalny. Izrael doświadczał łaski poprzez bardzo wyraźne prowadzenie przez historię. Łaska „zewnątrzna” – przymierze z Bogiem – przekładana była na relacje społeczne i obserwancję religijną. Podobnie grzech był rozumiany nie tylko jako czyn wyłącznie przeciwko Bogu, lecz także przeciw własnemu dobru, przeciw społeczności i przeciw porządkowi świata. Odrzucenie darów łaski, potrzebnych do pełnej realizacji życia, sprawiało, iż życie społeczne stawało się bezsensowne i zakłamanie. Również Nowy Testament ukazuje prawdę, że grzech ma dwa wymiary: wertykalny i horyzontalny i że łaska uzdrawia te dwie relacje. Między owymi dwoma wymiarami grzechu i – analogicznym – podwójnym wymiarem łaski zachodzi zależność, zniszczenie bowiem życia ludzkiego jest efektem i odzwierciedleniem relacji do Boga, która w wymiarze ziemskim została zerwana, i odwrotnie: zerwanie z Bogiem jest powodem, dla którego grzesznik zaczyna marnować własne życie i niszczyć dobro. W Nowym Testamencie miłość bliźniego jest dowodem miłości autentycznej do Boga. Obecność Boga, Jego działanie staje się widoczne, konkretne i rzeczywiste właśnie w osobowym przyjęciu łaski, którą poświadczają uczynki i działania w wymiarze „horyzontalnym” Nawrócenie ku Chrystusowi konkretyzuje się w pojednaniu i zwróceniu ku bliźnim i ku stworzeniu. W ekologii aktualnie podkreślane jest coraz mocniej, że łaska „wewnętrzna” jest też łaską „zewnątrzną”, uwidaczniającą się w działaniu człowieka wobec stworzenia. Osoba ludzka jest tą soczewką rzeczywistości wewnętrznej i zewnętrznej, w której Duch Święty nie tylko „reguluje” jej naturalne stany, ale którą przeświecła, odbijając obraz Boży na innych<sup>20</sup>

Adhortacja apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* (nr 16) przybliżyła prawdę, że również grzech ma wymiar „społeczny” i horyzontalny. Podobnie jak niszczące skutki grzechu

---

<sup>20</sup> Por. G. G r e s h a k e, *Libertá donata*, Brescia 1989, s. 94.

dostrzegamy w codzienności, tak też możemy dostrzec ocalające, zbawcze działanie Boga w doczesności. Łaska jest więc łaską zbawienia „społecznego” (choć należy się tutaj dopowiedzenie – nie można utożsamiać doczesności Kościoła z porządkiem łaski). Duch Święty pisze historię zbawienia nie atramentem, lecz na tablicach serc (por. 2 Kor 3, 2-3). Syn jest pośrednikiem przed Ojcem, a Duch Święty jest „wewnętrznym Pośrednikiem”, dzięki któremu utożsamiamy się w Ciele Mistycznym z Chrystusem. Łaska Ducha Świętego w świecie polega na tym, że nie jest to już działanie nieciągłe, lecz s t a ł e, według pewnych zasad. Nie pochodzą od Ducha Świętego jedynie łaski bieżące, które sprawiały, że pojawiali się prorocy dla doczesnego ratowania. Jest On łaską codzienną, stałym przeobstąpieniem, realizującym bez przerwy wieczne zbawienie<sup>21</sup>

O łasce zbawienia nie możemy jednak mówić w całości przy użyciu kategorii doczesnych, gdyż zbawienie wieczne, chociaż rozpoczyna się już w doczesności, polega na wejściu do królestwa Bożego, na bezpośrednim poznaniu Boga, na pozostawieniu tego świata, w którym jedynie dotykamy dóbr przyszłych, i na osiągnięciu pełni Boga. W obrazach biblijnych łaska zbawienia nie stanowi przeniesienia do zupełnie innego świata, lecz polega na pełni tego wszystkiego, czego człowiek zasmakował już częściowo w historii doczesnej. Dla człowieka współczesnego ograniczenie działania Boga w świecie jedynie do sfery wewnętrznej jest nie do przyjęcia. Marksizm głównie zarzucał katolicyzmowi to, że sfera Boga jest jakby antidotum na problemy ludzkie, a obraz nieba (łaski zbawienia) stanowi jakby doskonały negatyw historii. Do dziś powstają tendencje wśród wierzących, by się wyalienować z życia poprzez przeniesienie swojej nadziei na poziom wieczności, a tutaj spodziewając się jedynie klęsk i niepowodzeń. Jeszcze wiele przyjdzie uczynić teologom, by wprowadzić do świadomości ludzi przekonanie, że pomiędzy historią doczesną i świętą istnieje kontynuacja, że zbawienie jest dopełnieniem stworzenia<sup>22</sup>

Człowiek doświadcza skutku uwalniającego łaski nie tylko w swoim wnętrzu. Życie osobowe staje się konkretną formą działania Ducha Świętego i przekazywania Bożego życia. Łaska „zewnątrzna” to działanie konkretne Ducha Świętego poprzez konkretne osoby. To Duch wiary, nadziei i miłości. Znakiem tej łaski jest to, że ludzie wyzbywają się egoizmu, chcąc

<sup>21</sup> Por. L a u r e n t i n, dz. cyt., s. 398 n.

<sup>22</sup> Por. K. G ó ź d ź, *Jesus Christus als Sinn der Geschichte bei Wolfhart Pannenberg*, Regensburg 1988, s. 154 n.

pracować dla zbawienia innych, dla ich wolności. Efekt takiego bezinteresownego działania dla ludzkości jest nie tylko znakiem łaski, ale jest s a m ą „łaską” Humanizm laicki próbuje naśladować to działanie łaski, ale skutkiem działania m.in. grup liberalnych w dziedzinie charytatywnej jest stopniowe podporządkowywanie sobie ludzi i świata. Ludzie poddani Duchowi Świętemu coraz bardziej odnajdują własną wolność, ukierunkowują się na dobro, oddziałując tym samym na życie innych. To Duch Święty sprawia, że miłość od Niego otrzymana czyni naszą miłość bezwarunkową, że nasza wolność ma siłę uwalniającą, prowadzącą nasz świat do pełnej realizacji, że możemy innym pomóc zasmakować tego, co osiągnie pełnię w zbawieniu. Łaska zbawienia Bożego nie jest pozbawiona konkretnych „ludzkich potrzeb zbawienia” Inaczej nie moglibyśmy też mówić o szczęściu wiecznym, gdyby ów stan nie był przez człowieka upragniony i poszukiwany już w ziemskiej pielgrzymce. Łaską „zewnątrzną” jest Jezus Chrystus, który w Swojej Osobie jest nową wolnością, która nas czyni wolnymi, jest „tak!” całkowitym wobec Ojca, miłością bezwarunkową i nadzieją świata. Doświadczamy łaski jako rzeczywistości osobowej. Duch Święty rozsyła do naszych serc wolność, wiarę, miłość i nadzieję, a nie tylko zachętę do wspinania się wyżej. On jest przyczyną chcenia i działania<sup>23</sup>

## VI. WOLNOŚĆ PRAWEM DUCHA

W klasycznym traktacie o łasce wiele miejsca poświęcono zagadnieniu wolności. Nie inaczej jest też obecnie. W kulturze konsumpcyjnej panuje przekonanie, że wolność jest jednym z artykułów konsumpcyjnych oraz że należy do wytworów ludzkich, „okupionych” własnym wysiłkiem. Ponieważ mówienie teologiczne jest sposobem mówienia a n a l o g i c z n e g o, bo mówiąc o Bogu, zawsze odnosimy się w jakiś sposób do rzeczywistości, którą znamy, dlatego teolog dzisiaj jest uwrażliwiony na to, jakie wyobrażenia mają ludzie o Bogu i jak jest pojmowana wolność. W podobnej sytuacji znajduje się teologia stosowana, czyli kaznodziejstwo. Doświadczenie rzeczywistości nie jest jednakowe we wszystkich epokach, dlatego i analogie muszą uwzględniać współczesne doświadczenia. Rzeczywistość

---

<sup>23</sup> Por. G r e s h a k e, dz. cyt., s. 98, 100; L a n g k a m m e r, dz. cyt., s. 120.

obiektywna pozostaje oczywiście ta sama, ale kultura danego czasu jest nośnikiem konkretnych dominujących prawd i utrwalonej mentalności<sup>24</sup>

Odnowiona nauka o łasce używa kategorii personalistycznych: *b y ć* poprzez łaskę, a nie *m i e ć* łaskę, jak poprzednio. Działanie Ducha Świętego jako uwalniające tym bardziej podkreśla te cechy człowieka, które dzięki dotknięciu Boga pozwalają mu *bardziej b y ć*, niż *p o s i a d a ć*. W kontekście wolności hermeneutyka charytologii w kluczu pneumatologii i personalizmu wydaje się szczególnie korzystna, bo przecież pojęcie wolności należy do cech konstytutywnych człowieczeństwa. Człowiek ze swej istoty dąży do *w o l n o ś c i* i nie zna historia innego, bardziej charakterystycznego ludzkiego pragnienia obok *m i ł o ś c i*. Wolność i miłość są z sobą sprzężone, dlatego niewystarczające stało się dzisiaj mówienie o łasce Bożej jedynie w kontekście grzechu i usprawiedliwienia. Skoro człowiek dąży do wolności, to do jakiej może dojść z pomocą Pana Boga?<sup>25</sup>

Można ogólnie wyróżnić trzy sposoby rozumienia i osiągnięcia wolności<sup>26</sup>:

- poprzez dążenie do źródeł swego pochodzenia i tradycji;
- poprzez skierowanie ku przyszłości, wówczas wolność jest skutkiem kreatywności w działaniu;
- poprzez odkrycie własnego wnętrza, samoopanowanie oraz integrację.

Te trzy dążenia występują na przemian. Nasza epoka jest naznaczona wyjątkowym poczuciem wolności<sup>27</sup> Wolność nie jest jedynie wartością humanistyczną. Pismo św. Starego i Nowego Testamentu mówi o zbawieniu jako *u w o l n i e n i u* z niewoli (Stary Testament) bądź z niewoli grzechu (Nowy Testament) albo jako o wolności przybrania za synów. Dla św. Pawła wolność jest „synonimem” zbawienia: „[...] gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). Chrystus stał się miejscem uwol-

<sup>24</sup> Por. D. O k o, *Łaska i wolność*, Kraków 1998, s. 14.

<sup>25</sup> Wolność i miłość są to rzeczy absolutnie z sobą zespolone: nie może być miłości bez wolności ani wolności bez miłości. Duch Święty przenika Miłością, czyli Sobą. On jest Miłością Ojca i Syna, a więc Miłością Uosobioną. Miłość to uosobienie się Boga w osobie ludzkiej (istota łaski), inaczej: wniesienie osobowego życia Ducha Świętego w osobę. Wolność to możliwość zaistnienia miłości, bo jako wolny mogę dopiero przyjąć miłość.

<sup>26</sup> G r e s h a k e, dz. cyt., s. 105.

<sup>27</sup> Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 4, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986<sup>3</sup>, s. 539.



nienia ludzkiej wolności. Kontekst grzechu, owszem, występuje, ale rozwój nauki o łasce jest zbudowany na linii: Chrystus – zbawienie, śmierć – zmartwychwstanie, co pozwala zobaczyć też śmiertelne skutki grzechu odrzucenia Boga, który jest nazwany przez Pana „grzechem przeciw Duchowi Świętemu”

Pismo św. Nowego Testamentu mówi wiele o łasce jako wyzwoleniu i jako wolności. Nas interesuje w tym studium głównie temat wolności, gdyż wyzwolenie jako łaska szeroko omawiane jest w soteriologii i odnosi się głównie do czynu Chrystusa. Wolność natomiast jest czymś więcej niż wyzwolenie i przypisywana jest Duchowi Świętemu jako Jego owoc. To znamienne dla nauki Objawienia, że w o l n o ś ć występuje obok owocu m i ł o ś c i, która jest doskonałym wypełnieniem prawa. W rozważaniach dotyczących łaski wolności niepotrzebnie oddziela się wolność od miłości. Poznanie prawdy jest też czynnikiem uwalniającym, ale w zasadniczym związku z Osobą Ducha. Wolność oznacza osiągnięcie przez człowieka samospelnienia, odkrycie sensu życia i wszystkiego, co na drogę indywidualną się składa, tzn. jest korelatem tożsamości i oznacza pełną realizację możliwości. Wolność nie zna granic, dlatego oprócz uwolnienia z grzechu Bóg przepelnia do granic serce człowieka miłością, daje mu poznać prawdę o Nim i Jego świetle, co utwierdza w człowieku pokój i bezpieczeństwo. Mówienie o wolności bez odniesienia do Ducha Świętego mogłoby się odbywać zaledwie w konwencji etycznej. W Bogu mamy podstawę naszej tożsamości, a równocześnie nigdy nieograniczoną możliwość realizacji. W perspektywie doczesnej człowiek zawsze napotyka jakąś granicę samorealizacji, a zdobywanie bogactw materialnych ciągle wzmacnia sytuację niepokoju o utratę dobra i przeświadczenie o ich nietrwałości. Wolności nie da się mieć, wolnym można być. W języku obiegowym mówi się o realizacji samego „siebie” z pomijaniem oczywistej prawdy, że człowiek realizuje własną wolność poprzez „wyjście” z siebie, poprzez odkrycie relacji, które go w sposób nieograniczony ustawiają ku przyszłości. Przyjmowanie łaski to nie tylko świadomość prawnego uniewinnienia, to pozostawanie w relacji do Kogoś, kto kocha. Osiągamy prawdziwą wolność, gdy doświadczamy miłości i gdy jesteśmy w stanie ją przyjąć. Miłość nie ogranicza, lecz otwiera na wolność. Miłość ludzka jednak nie wyczerpuje ludzkich dążeń, zawsze pozostaje w tle wątpliwość i kruchość ludzkich

obietnic. Autentyczna ludzka miłość zawsze transcenduje relację dwojga osób<sup>28</sup>

Dopiero w tej perspektywie można zrozumieć istotę łaski. Łaska nie tylko oznacza uwolnienie z winy i ze zniewalających skutków grzechu, lecz jest samoudzieleniem się Boga jako Miłości. Tylko dlatego, że Bóg kocha człowieka i udziela się mu za pośrednictwem Ducha Miłości, czyniąc go uczestnikiem własnego życia, człowiek staje się całkowicie sobą, pozostając całkowicie wolnym. W wymiarze historycznym wolność chrześcijańska zawsze pozostaje otwarta na Jezusa Chrystusa, utwierdzając nadzieję na pełne uwolnienie ludzkości przez Niego.

Chrystus mówi: „Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni” (J 8, 36) i jeśli uczniowie będą trwać w prawdzie przez wiarę, że On jest Synem Bożym, to prawda ich wyzwoli (por. J 8, 31-32). Synostwo w Duchu Świętym jest nie tyle prawne, co rzeczywiste: mamy je w naszych sercach. Znakiem tej łaski synostwa jest wolność, która nie jest kapryśną samowolą. Duch Miłości sprawia w człowieku, że treść prawa jest przyswojona przez niego od wewnątrz. Nie jest już przymusem. Św. Tomasz uważa, że wolny jest nie ten, który unika zła tylko dlatego, żeby wypełnić przykazania Pana, ale ten, kto unika zła, ponieważ to jest zło<sup>29</sup>

Św. Paweł nie wymienia wolności ani wśród darów, ani wśród cnót, ani tym bardziej wśród owoców Ducha Świętego. Wolność jest synonimem łaski i znakiem działania Ducha Świętego. Z Ducha Świętego, miłości ożywiającej i jednoczącej, rodzi się wolność. Św. Augustyn twierdzi, że Duch Święty jest potęgą miłości, ponieważ porusza wewnętrznie człowieka *k u g ó r z e* (wbrew ciężeniu ku dołowi), by doprowadzić każde stworzenie do pełnej realizacji w Bogu. „Wy [...], bracia, powołani zostaliście do wolności [...] Jeśli [...] pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa” (Ga 5, 13. 18). Prawo Ducha, które udziela życia w Chrystusie, uwalnia z prawa grzechu i śmierci (por. Rz 8, 2). Ale Duch Święty nie tylko nas uwalnia w znaczeniu przywrócenia nam wolności, ale zobowiązuje nas do dobra od wewnątrz i poprzez nasze własne dążenie. Św. Jakub dlatego mówi o „doskonałym Prawie wolności” (Jk 1, 25; zob. też Jk 2, 12), co koresponduje z prawem miłości: te dwie siły

<sup>28</sup> O' D o n n e l l, dz. cyt., s. 92; G r e s h a k e, dz. cyt., s. 118.

<sup>29</sup> Por. STh I-II, q. 106, a. 1c. Św. Tomasz z Akwinu podkreśla, że nowym prawem, prawem miłości i wolności jest Duch Święty. Zob. obszerne opracowanie na ten temat: E. K a c z y ń s k i, *La legge nuova*, Roma-Vicenza 1974.

pozwalają osobie ludzkiej czynić dobro ze względu na dobro, a nie ze względu na nakaz prawa (św. Tomasz). Prawo Ducha jest dlatego wewnętrzną mocą tego człowieka, który przyjmuje Go w siebie. Różnica jednak między prawem miłości a prawem wolności jest ta, że miłość jest cnotą, dla której rozwoju potrzebujemy darów Ducha Świętego, a wolność jest znakiem „osobowego przenikania” i „przebóstwienia” przez Ducha Świętego. Obecność Ducha stwarza w człowieku rzeczywistą Boską zasadę działania. „Człowiek duchowy” zasadniczo dąży do działania nie według własnej woli, lecz według natchnienia Ducha Świętego. Nie oznacza to, że nie działa w sposób wolny, lecz że poruszenie woli jest spowodowane przez Ducha Świętego. Dlatego św. Paweł naucza: „[...] Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania” (Flp 2, 13)<sup>30</sup>

Powyższe refleksje stanowią zaledwie przyczynek do przebogatego zagadnienia łaski. Konieczne są jeszcze metodologiczne i merytoryczne uściślenia relacji między klasycznymi podziałami łaski a pneumatologicznym wymiarem obecności łaski. Jedno jest pewne, że dzięki pneumatologii łatwiej zrozumieć dynamikę życia Bożego w człowieku, które nie polega na spotkaniu dwu przyczynowości, z których jedna dominuje nad drugą, lecz na darze miłości. Duch Święty jest zarazem Darem Trójcy, jak i samą Miłością.

#### „RECEIVING LOVE” – THE DOCTRINE ABOUT GRACE IN THE LIGHT OF PNEUMATOLOGY AND PERSONALISM

##### S u m m a r y

The author has reinterpreted the foundations of the doctrine about grace in the light of pneumatology and personalism. It is at the same time an attempt to renew the language of charitology. The conception of person is an adequate hermeneutic category for charitology and pneumatology, the conception that combines both branches of theology. The person is not an idea but a reality both in the Holy Trinity and in man. It is through the sanctifying grace that we enter the circle of the personal life of the Holy Trinity as God's foster children. The author believes that the renewal of the language of charitology can be carried out through the application of personalistic hermeneutics to the whole tract, and not merely

---

<sup>30</sup> Por. Y C o n g a r, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, tł. L. Rutowska, Warszawa 1995, s. 119-122, 155.

through the introduction of new concepts and images or analogies made contemporary. The whole tract about God's grace teaches us about the most rich ways of God's love which seeks man. The Holy Ghost is a personified love, therefore it is most correct to combine the topic about grace with the love of God. Love is possible only among persons. Thanks to the teaching about the Holy Ghost, what is unveiled is the vivifying, sanctifying and releasing love of God to people and to each man. In post-modern culture, very sensitive to freedom, autonomy and authenticity, de-personalization and personalization are those topics which should be addressed in the light of faith and grace.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** nauka o łasce, pneumatologia, personalizm, wolność, natura osobowa.

**Key words:** the doctrine about grace, pneumatology, personalism, freedom, person's nature.